Nr 251. Kraków, Sobota 3 Czerwca 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 70 h.
z dwurazową	38	19	9 80 h.	3 20
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 18. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałk i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Aszter. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caugemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany otwarty raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Z Rady narodowej.

(Telefonem.)

Lwów, 3 czerwca.

Komisya wykonawcza Rady narodowej odbyła wczoraj przed południem czterogodzinne posiedzenie, zaś po po południu odbyło się posiedzenie pełnej Rady narodowej, które trwało od godziny 5 do 8 wieczorem. Zebraniu przewodniczył p. Tadeusz Cieński, a w obradach wzięli udział dr Adam, dr Bandrowski, Bojko, Chyliński, Cielecki, Grabski, Halban, Kleski, Koliszer, Łaskowski, Maiss, Moysa, Niezabitowski, dr Pawlikowski, Rayski, Rozwadowski, dr Rutowski, hr. Skarbek, hr. Stadnicki, Stapiński, ks. Stojałowski, dr Vogel, Vivien, Wasung, Witos i Wrześniowski. Uchwalono zatwierdzić następujące kandydatury:

Na okręg wiejski nr 54 (Drohobycz-Turka-Stary Sambor) p. Bolesława Osuchowskiego;

na okręg miejski nr 15 (miasto Tarnopol) dotychczasowego posła p. Rudolfa Galla;

na okręg miejski nr 17 (miasto Kołomyja) p. Jana Kleskiego;

na okręg miejski nr 33 (Złoczów-Zborów-Jezierna-Załośce) dra Józefa Golda, dotychczasowego posła.

Następnie upoważniono komisyę wykonawczą do zatwierdzenia kandydatur w okręgu wiejskim nr 57 (Bóbrka-Stryj-Żydaczów), w okręgu miejskim nr 32 (Buczacz-Zaleszczyki-Borszczów-Tłumacz-Śniatyn), a wreszcie w okręgu trzecim miasta Lwowa, który uchwałą pełnej Rady z 28 maja uznano za okręg zagrożony.

Wkońcu omawiano projekty odezw do wyborców i wybrano komisyę, złożoną z pp. dra Adama, dra Halbana, dra Rutowskiego i dra Vogla, którym poruczono rozpatrzenie tych projektów i przedłożenie ich do ostatecznej decyzyi komisyi wykonawczej.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 3 czerwca.

P. Zieleniewski przed wyborcami.

Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie przedwyborcze p. Edmunda Zieleniewskiego w sali krakowskiej Rady miejskiej. Salę zapełnili szczelnie wyborcy z X okręgu, z wszystkich sfer społecznych. Po zagajeniu zebrania przez p. Beringera, wybrano przewodniczącym p. inspektora Maywalta, który udzielił następnie głosu kandydatowi, p. Edmundowi Zieleniewskiemu.

Powitany oklaskami zabrał głos p. Zieleniewski i wygłosił swoje „credo" polityczne. Omówiwszy pokrótce wady austryackiego parlamentu, scharakteryzował mowca treściwie stosunki w Kole polskiem. Podniósł, że przez wstąpienie ludowców do Koła rozwielmożniła się polityka frakcyjna. Zmiana statutu Koła osłabiła jego solidarność i powagę Koła. Mimo tych przykrych stosunków Koło polskie brało żywy udział w pracach parlamentu, było zawsze klubem, dbającym rozumnie o dobro państwa, prowadzącym politykę realną, gotowym do współdziałania z innemi stronnictwami, chętnemi do pracy. W dalszym ciągu przedstawił mowca rezultaty pracy ostatniego parlamentu, oraz działalność posłów krakowskich.

Z uczuciem zadowolenia — mówił p. Zieleniewski — zaznaczyć mogą byli posłowie krakowscy, że szereg głównych postulatów miasta Krakowa doczekał się w ubiegłem czteroleciu realizacyi. Rozpoczęto mianowicie budowę dworca towarowego, a zapewnioną została budowa dworca osobowego; utworzono inspektorat pocztowy i Kraków otrzymał automatyczne telefony; przeprowadzono regulacyę Rudawy i jej zasklepienie; podjęto roboty w celu kanalizacyi Wisły i zabezpieczenia miasta przed powodzią; główne postulaty uniwersyteckie doczekały się załatwienia dzięki budowie nowych gmachów.

Przeprowadzenie tych spraw samo nie przyszło, jest ono zasługą posłów krakowskich.

Następnie omówił p. Zieleniewski zadania przyszłego parlamentu i zakończył w te słowa: W razie wyboru będę zawsze pamiętał o dobru całego narodu i dążył do harmonii społecznej. Zawsze pamiętać będę, że Polska jest całością chociaż rozdartą, że zdrowy rozwój jednej części wzmacnia całość, że siła taka jest oparciem, otuchą i nadzieją dla tych, co cierpią i walczą. (Huczne oklaski).

W dyskusyi zabrał pierwszy głos dr Krzetuski, który uzasadnił następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni wyborcy okręgu X. uchwalają jednomyślnie kandydaturę inżyniera p. Edmunda Zieleniewskiego i wzywają wszystkich obywateli, aby zwartym szeregiem oddali głosy p. Zieleniewskiemu".

Nastąpiły interpelacye. Dr Bylicki interpelował kandydata w kwestyi nowych ustaw wojskowych, insp. Saller w kwestyi budowy kolei lokalnych w Galicyi, p. Butrymowicz w sprawie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, oraz popierania ruchu turystycznego w Galicyi, p. Haluch w sprawie drożyzny i pragmatyki służbowej.

P. Zieleniewski odpowiedział szczegółowo na wszystkie powyższe interpelacye. Po przemówieniu radcy dra Ponikły uchwalono przez aklamacyę rezolucyę dra Krzetuskiego

Dr Petelenz przed wyborcami.

Wczoraj wieczorem po zgromadzeniu p. Zieleniewskiego odbyło się w sali Rady miejskiej drugie zgromadzenie, zwołane przez kolejarzy z okręgu „Wesoła", celem poparcia kandydatury p. dra Petelenza. Bardzo liczne zebranie zagaił nadinspektor r. m. Maywalt, poczem nadinspektor Potuczek zdał sprawę z akcyi komitetu kolejarzy, którego zadaniem było wyszukanie zawodowego kandydata na „Wesołą". P. Potuczek podniósł, że radca dworu Zborowski zrzekł się kandydatury. Sam mowca ofiarowanej sobie kandydatury nie przyjął z ważnych przyczyn, wobec tego komitet kolejarzy uchwalił zrezygnować z zawodowej kandydatury, widząc niemożliwość jej przeprowadzenia, i uchwalił zastosować się do kandydatury, uchwalonej przez komitety mieszczański i demokratyczny. Mowca zaznacza, że p. dr Petelenz nie narzucał wcale swej kandydatury i lojalnie oświadczył, że nie tylko nie będzie zwalczał kandydatury kolejowej, przyjętej przez zjednoczone komitety demokratyczne, ale ją z całych sił poprze. Dopiero uproszony przez oba powyższe komitety, po długich naleganiach, zgodził się na podjęcie trudnej walki, jaką jest ubieganie się o mandat na Wesołej. Gdy więc kolejarze nie mogli znaleźć kandydata między sobą i gdy komitety połączone postawiły na „Wesołej" jako wspólnego kandydata p. dra Petelenza, postanowili kolejarze zgodzić się na wspólnego kandydata w osobie dra Petelenza i w tym celu zwołali zgromadzenie.

Przewodniczący udzielił teraz głosu drowi Petelenzowi, który powitany burzą oklasków, wygłosił obszerną mowę, kreśląc w ogólnych zarysach zabiegi Koła polskiego i kandydata samego tak w sprawach ogólno krajowych, jak niemniej w sprawach wyborców krakowskich. Zaznaczył na wstępie, że systematyczne szkalowanie i podburzanie wrogów nie przyczyniło się do wywołania korzystnego dla niego nastroju. Przeciwnicy nie gardzili żadnym środkiem, aby go zohydzić i poniżyć. To jednak mowcy nie zrażało w jego pracy, wykonywanej zawsze według najlepszej woli. Smutne stosunki w parlamencie były przyczyną, że nie wszystko posłowie wykonali, co zdziałać chcieli. Mimo to praca parlamentu nie była całkiem jałową, bo załatwiono szereg spraw ważnych. Mowca przedstawiać się wyborcom chyba nie potrzebuje, bo w pracy publicznej nie jest nowicyuszem. Całe życie służył sprawie polskiej z wiarą w odzyskanie niezależności politycznej narodu, walczył zawsze o równouprawnienie wszystkich warstw ludności bez różnicy wyznania, bronił powszechnego prawa głosowania z tem zastrzeżeniem, aby ustawa ta nie krzywdziła Galicyi. Posłowie krakowscy nie zmarnowali ostatniego czterechlecia. Sam jako poseł w delegacyach energicznie obstawał mowca za zniesieniem rewersów demolacyjnych i rejonu fortyfikacyjnego. Militaryzmowi mowca nigdy nie służył, ani służyć nie będzie. W delegacyach przemawiał nie osobiście, ale na polecenie Koła polskiego. Właśnie w delegacyach bronił mowca energicznie interesów kraju i wykazywał macosze traktowanie Galicyi. Bez zastrzeżeń nigdy mowca za ciężarami wojskowemi nie głosował.

Budowa kanałów nie z winy Koła polskiego rozpoczęta nie została. Największymi ich przeciwnikami są wielcy przemysłowcy śląscy, którzy pozyskali Niemców przeciw kanałom. W tej sprawie Koło powinno zająć zasadniczo opozycyjne stanowisko w Wiedniu; zobaczymy, czy bez silnego, solidarnego Koła rząd da sobie rady. Koło polskie żywo zajmowało się postulatami urzędników i pracowało nad polepszeniem ich bytu, nad pragmatyką służbową, a nadto zajmowało się drożyzną mieszkań i artykułów żywności. Mowca zaznaczył wkońcu, że im Koło polskie będzie silniejsze, więcej zwarte, tem większą będzie miało powagę, tem łatwiej wiele postulatów przeprowadzi. W interesie siły Koła polskiego spodziewa się mowca poparcia ze strony obecnych wyborców, zwłaszcza że jego kontrkandydat nietylko Koła polskiego nie zasili, ale jak dawniej zawsze i wszędzie powagę Koła obniżać usiłował, tak i na przyszłość tylko szkodzić Kołu polskiemu będzie. (Huczne brawa i oklaski).

P. Kohut interpelował kandydata w sprawie drożyzny i wyraził życzenie, aby kandydat, w razie wyboru, dalej energicznie interesy kolejarzy popierał. Interpelant żądał nadto publicznych sprawozdań poselskich.

Dr Petelenz w odpowiedzi zaznaczył, że Koło polskie czyniło wszystko, aby uchylić plagę drożyzny. W pracy około ustawy mieszkaniowej brał mowca gorący udział. Posłowie z miast głosowali zawsze za wszystkiemi wnioskami, mającemi na celu uchylenie drożyzny. Mowca zgadza się na częste publiczne zgromadzenia poselskie, ale w Krakowie odebrała nam mniejszość wolność zgromadzeń. (Oklaski).

P. Derechowski interpelował kandydata w sprawie tekstu jego przemówienia do cesarza, gdyż, jak głoszono, miał się wyrazić, że ludność życzy sobie silnej floty wojennej. Nadto zapytuje, czy prawdą jest, że dr Petelenz w parlamencie fałszywie poinformował pewną petentkę, że ministra niema w parlamencie, a minister podobno był w tym czasie obecny?

Dr Petelenz oświadczył, że pewne dzienniki polskie przedstawiły z gruntu fałszywie tekst jego przemówienia do cesarza. Zapytany przez cesarza o nastrój w delegacyjnej komisyi wojskowej dla wydatków na flotę, odpowiedział cesarzowi, że w komisyi nastrój dla tego przedłożenia nie jest niekorzystny, gdyż panuje tam przekonanie, że flotę należy powiększyć. Absolutnie mowca nie wyraził się nigdy, że ludność życzy sobie silnej floty. Jest to fałsz, rozsiewany tendencyjnie ze złej woli przez przeciwników, a na złą wolę lekarstwa niema.

Co się tyczy owej petentki, to oświadcza mowca, że faktycznie ministra w tej chwili w parlamencie nie było, lecz przybył on później nadspodziewanie, o czem mowca nie wiedział i dlatego to miał mowca rzekomo fałszywie poinformować ową petentkę. Z tego przecież zarzutu mu czynić nie wolno

Po ponownem przemówieniu p. Derechowskiego postawił p. inspektor Saller następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni kolejarze uważają zarzuty, czynione p. dr. Petelenzowi z powodu jego działalności poselskiej, za zupełnie nieuzasadnione, uchwalając solidarnie popierać jego kandydaturę przy nadchodzących wyborach na Wesołej. Równocześnie zgromadzeni wyrażają życzenie, aby przy najbliższych wyborach do parlamentu komitety stronnictw demokratycznych z kandydaturą kolejarzy się liczyły i przychylnie do niej się odnosiły".

Rezolucyę tę uchwalono przez aklamacyę.

Zabrał głos wreszcie p. prezydent dr Leo i oświadczył, że z życzeniami kolejarzy miasto się liczyć chce i liczyć się będzie. Starano się wzbudzić u panów uczucie zniechęcenia i rozczarowania; mówiono, że kandydatury kolejarzy komitety stronnictw krakowskich przyjąć nie chciały. W rzeczywistości sprawa miała się inaczej. Komitety stawiają tylko takich kandydatów, którzy kandydować chcą, którzy na walkę się decydują.

I w tym wypadku odnoszono się do sfer kolejowych w sprawie kandydatury z Wesołej, lecz wskazani przez nie kandydaci dali odpowiedź odmowną. Każdy zawód zasługuje na zaufanie i poparcie, tembardziej zawód kolejarski, tak licznie w mieście reprezentowany. Niech panowie kolejarze będą przekonani, że wszyscy posłowie krakowscy, bez względu na to, z którego okręgu będą wybrani, gorliwie reprezentować i popierać będą interesy kolejarzy, którym się to należy. (Oklaski).

Po przemówieniu p. Stróżyńskiego, który wzywał zgromadzonych do energicznej i solidarnej akcyi wyborczej dla przeprowadzenia kandydatury dra Petelenza, przewodniczący p. Maywalt zamknął posiedzenie.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Lwów. W okręgu wiejskim Lwów-Gródek kandydują dalej, mimo niezatwierdzenia ich kandydatur przez Radę narodową, pp. Dąbski i Wąsowicz.

Kandydatury ukraińskie.

Lwów. Narodny komitet ukraiński zatwierdził w dalszym ciągu następujące kandydatury na okręgi miejskie:

Na okręg 17: Kołomyja: Eugeniusz Daniłowicz, prof. gimn. w Kołomyi.

Na okręg 28: Stryj-Kałusz: dr Ant. Harasymowicz, adwokat w Stryju.

Na okręg 31: Brody-Radziechów-Podkamień: Bazyli Sanat, emeryt. prof. gimn. z Brodów.

Na VII okręg w mieście Lwowie, (gdzie kandydują soc. Hudec i nar.-dem. Chlamtacz): Aleksander Pisecki, rewident rachunkowy w dyrekcyi poczt.

Ukrainiec łacińskiego obrządku.

Lwów. „Diło" donosi, że w miejscowości Brzozdowice, należącej do 29 okręgu wyborczego (Brzeżany-Rohatyn) ukraińcy wysunęli kandydaturę kierownika brzeżańskiego gimnazyum, Jana Łopuszańskiego, „ukraińca łacińskiego obrządku".

W okręgu wiejskim leżajskim ukraińcy wysunęli kandydaturę mieszczanina z Leżajska, Michała Komarnickiego.

Zdrowie cesarza.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń. Korresp. „Wilhelm" donosi: Stan cesarza jest wyborny. Byłoby zbyteczną rzeczą to powtarzać, gdyby nie bezpodstawność rozpowszechnionych pogłosek, które przeczą faktowi tu podanemu. Wczoraj przyjął cesarz na posłuchaniu arc. Franciszka Ferdynanda i arc. Franc. Salvatora, a także komendanta marynarki hr. Montecuccoli.

Wiedeń. Dziennik „Die Zeit" przedrukował artykuł budapeszteńskiego „Pesti Naplo", który nazywa wszelkie wiadomości o rzekomem zaprowadzeniu w Austryi rejencyi, oraz o tem, że rejentem ma być następca tronu, nieprawdziwemi i stwierdza, że pogłoski te, spowodowane rzekomą niedyspozycyą cesarza, rozsiewane są ze złośliwą tendencyą. Cesarz bowiem jest zupełnie zdrów i może wszystkie sprawy państwa sam załatwiać. Zresztą, konstytucya węgierska nie zna wcale rejencyi. Taksamo nie zasługują na wiarę wszelkie pogłoski o rzekomym zamiarze abdykacyi cesarza. Jedno tylko przypuszczać należy, że nastąpi ograniczenie w obowiązkach reprezentacyjnych cesarza, jednak wszystkie sprawy, wymagające osobistego załatwienia, cesarz załatwiać będzie sam.

Wiedeń. Wczoraj był u cesarza na jednogodzinnej audyencyi minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal i zdał monarsze sprawę z sytuacyi bieżącej.

Strajki w Rjece.

(Telegr. „N. Reformy".)

Rjeka. Delegaci zorganizowanych stowarzyszeń zawodowych odbyli wczoraj o godz. 7 rano naradę i uchwalili na znak solidarności ze strajkującymi tak długo nie pracować, aż Tow. węg.-chorwackie nie przyzna wydalonym robotnikom ustępstw. Z powodu tej uchwały zorganizowani robotnicy wstrzymali pracę. 500 robotników warsztatów „Danubius" zastrajkowało; toż samo robotnicy rafineryi nafty i fabryki okrętowej „Lazanica". — Dzienniki wskutek strajku nie wychodzą.

Z Sejmu węgierskiego.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Budapeszt, 3 czerwca.

Sejm kontynuował wczoraj dyskusyę nad etatem ministerstwa oświaty, w ciągu której pos. Geza Polonyi wygłosił ostrą mowę przeciw wolnomularstwu i przeciw imigracyi żydów z Galicyi. Podczas jego mowy przychodziło do częstych, burzliwych przerywań.

W niewoli u zbójów.

(Tel. „N. Reformy".)

Salonika. Zbóje, którzy przed kilku dniami uprowadzili niemieckiego inżyniera Richtera, zostali wprawdzie osaczeni przez wojsko tureckie, które jednakże nie może ich zaatakować z obawy, aby się nie zemścili na Richterze. Czterech zbójów zabito. — Rząd turecki przyrzekł zbójom haracz za wypuszczenie Richtera z niewoli

Klęska żywiołowa.

(Telegr. „N. Reformy.")

Belgrad. Oberwanie chmury we wielu okolicach zachodniej Serbii wyrządziło wielkie szkody. Rzeki wylały. W okolicy Niszu zatonął 14-letni chłopak.

Cholera.

(Tel. „N. Reformy").

Grac. Wczoraj izolowano tu jeszcze dwie osoby, podejrzane o stykanie się z rodziną zmarłego na cholerę Franzky'ego. Nowego wypadku cholery nie było.

Wiedeń. „Zeit" donosi z Tryestu, że według nadeszłych tam wiadomości, w Wenecyi zaszło 300 wypadków śmierci na cholerę. — „Wiener Allg. Ztg" twierdzi jednak, że pogłoska ta jest zgoła nieprawdziwą i na dowód przytacza fakt, że na Zielone święta zapowiedziano w Tryeście cały szereg wycieczek do Wenecyi.

Rzym. Ag. Stefaniego zaprzecza wiadomościom, jakoby w Wenecyi wydarzył się wypadek cholery.

Konstantynopol. We wojskowym szpitalu w Maltape stwierdzono wypadek śmierci na cholerę.

Konstantynopol. W Stambule zaszły dwa nowe wypadki cholery, z tych jeden zakończył się śmiercią.

Podróż Stołypina na Wschód.

(Tel. „N. Reformy").

Petersburg, 3 czerwca.

Z Władywostoku donoszą, że w najbliższym czasie spodziewają się tu przybycia Stołypina, który się wybiera do Władywostoku dla osobistego poinformowania się o stosunkach na Wschodzie.

Rewolucya w Nicaragwie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Nowy Jork. Z Managui donoszą, że z pod gruzów w Lalonny, gdzie we czwartek nastąpiła eksplozya prochowni, wydobyto 117 zwłok. Jak urzędownie zapewniają, wybuch został wywołany przez spisek polityczny. Wielu zwolenników b. prezydenta Estrady aresztowano. Stolica znajduje się we faktycznym stanie oblężenia.

Londyn. Liczba ofiar wysadzenia w powietrze twierdzy Managua wynosi, według ostatnich wiadomości 150 osób.

Diaz zapowiedział, że wróci.

(Telegr. „N. Reformy".)

Nowy Jork, 3 czerwca.

Z Vera Cruz donoszą, że przy wyjeździe Diaza zgotowano mu tam żywą owacyę. Diaz jechał przez miasto w otwartym powozie; z balkonów i okien obsypywano go kwiatami. Wzruszony wygłosił Diaz mowę, w której dał wyraz nadziei, że niezadługo wróci do Meksyku.

Telegramy

z dnia 3 czerwca.

Następca posła Achima.

Bekesz Csaba. Były minister spraw wewnętrznych Krystoffy, kandydat partyi chłopskiej, został wybrany posłem do Sejmu węgierskiego przeciw kandydatowi z partyi Kossutha. (Jak wiadomo, zamordowany poseł Achim miał wyrazić się przed zgonem, że życzy sobie, aby Krystoffy był jego następcą.)

Ofiary pioruna.

Grenoble. W baterye drugiego pułku artyleryi, manewrującą na wzgórzach w Urage, uderzył piorun. Jeden podoficer zginął, zaś oficer i 6 żołnierzy odniosło obrażenia.

Ofiary lotnictwa.

Chleres. Lotnicy Luca i Hennekin podczas lądowania doznali ciężkich obrażeń, albowiem wiatr, jaki się niespodzianie zerwał, przewrócił aparat.

Aresztowanie anarchistów.

Paryż. Aresztowano tu trzech anarchistów za należenie do spisku, mającego za cel wysadzenie w powietrze prefektury policyi.

Odznaczenie polskiego uczonego.

Kraków, 3 czerwca.

Z Paryża nadeszła wiadomość, że prof. dr Emil Godlewski (starszy), profesor fizyologii roślin oraz chemii rolniczej w uniwersytecie Jagiellońskim i członek Akademii umiejętności w Krakowie, został zamianowany członkiem korespondentem Akademii francuskiej w Paryżu.

Prof. E. Godlewski, dawny wychowaniec Szkoły Głównej w Warszawie, później długoletni profesor w szkole rolniczej w Dublanach, a wreszcie od lat blisko dwudziestu profesor naszej wszechnicy, był zawsze wzorem pracownika wytrwałego i cichego, czerpiącego jedyną nagrodę za trudy w zadowoleniu, jakie sprawia rozwiązanie trudnych zagadnień przyrody i spełnienie swego obowiązku. Jego prace z zakresu fizyologii roślin już dawno zwróciły na niego uwagę zagranicznych uczonych. Tak trudne i ciekawe zagadnienia, jak np. sprawa wzrostu roślin, ich oddechania, ich życia bez dostępu powietrza, a wreszcie tworzenie się w nich substancyj białkowatych, zostały przez prace prof. Godlewskiego znakomicie rozświetlone, a częścią zupełnie wyjaśnione.

Pożyteczna ta działalność naukowa nie odwiodła naszego uczonego od pracy społecznej; przez 18 lat był on dyrektorem studyum rolniczego przy uniwersytecie Jagiellońskim. Liczny zastęp jego uczniów, z których wielu piastuje już miejsca kierujące w instytucyach rolniczych w różnych okolicach Polski, świadczy najlepiej o owocnej pracy w kierunku pedagogicznym.

Świat naukowy polski przyjmie też z radością wieść o zaliczeniu prof. E. Godlewskiego w poczet członków Akademii paryskiej, tem więcej, że jest on jedynym Polakiem, dopuszczonym do grona „nieśmiertelnych" z instytutu francuskiego

Walne zgromadzenie Związku ekonomicznego.

Kraków, 3 czerwca.

Wczoraj odbyło się w sali Klubu pocztowego doroczne walne zgromadzenie członków Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie. Zebranie zagaił prezes Związku radca dworu Biliński, który przedstawił w dłuższem przemówieniu obraz działalności wydziału w r. 1910. W ubiegłym roku liczba członków czynnych Związku powiększyła się do pokaźnej cyfry 1874. Instytucye Związku rozwijały się. Kuchnia dostarczała dziennie 70 obiadów; jatki mięsne i sklep z wędlinami również spełniał należycie swe zadanie. Agenda węglowa funkcyonuje bez zarzutu sprzedając członkom rocznie około 40.000 cetnarów węgla.

Nowy statut Związku ekonomicznego został już przez władze zatwierdzony.

Dzięki usilnym staraniom wydziału, powstała w kwietniu b. r. Spółka spożywcza, zaopatrująca członków w wyborowe i o ile możności po najniższych cenach ustanowione środki aprowizacyjne. Dotąd przystąpiło do spółki spożywczej 200 członków, deklarując 400 udziałów po 20 koron.

Wydział Towarzystwa podjął się w ub. roku zaopatrywać członków w ziemniaki, jabłka i kapustę, oraz sprzedaży pierwszej przesyłki mięsa argentyńskiego w ilości 15.000 kg. Sprzedaż ta powiodła się dość korzystnie; Związek bowiem nietylko uzyskał całą kwotę, jaką gmina zapłaciła za mięso (18.304 K), lecz ponadto uzyskał jeszcze 1500 K nadwyżki.

Wyrazem intenzywnego życia Związku jest obrót kasowy w r. 1910, który w przychodach i rozchodach doszedł do kwoty 84.805 K. — Faktyczne własne dochody wynosiły w 1910 r. 17.579 K, a wydatki 8437 K. Nadwyżka dochodów dotychczasowej gospodarki Związku wynosi 9142 K, która to kwota stanowi obok funduszu na budowę własnego domu, który wynosi 2017 K, majątek Związku w gotówce, w wysokości 11.159 K.

Posiedzeń wydziału było 1910 roku 23; posiedzeń sekcyi aprowizacyjnej 12, a sekcyi budowlanej 3.

Następnie radca dworu p. Biliński przedstawił akcyę Związku przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej, jej wynik, oraz podniósł fakt ukonstytuowania się w gronie radnych miejskich klubu urzędniczego, mającego na celu popieranie interesów stanu urzędniczego. Dotknąwszy sprawy wyborów do parlamentu, oświadczył, że sam kandydować nie będzie.

Nakoniec oświadczył p. Biliński, że imieniem wydziału składa wszystkie mandaty; z powodu zaś braku jedności wydział nie proponuje żadnej listy przyszłego wydziału. Przystąpiono do wyboru nowego wydziału. Głosowanie dało następujący rezultat: prezesem wybrany został p. Maryan Biliński, wiceprezesami Ignacy Biskupski, Adam Groele, Józef Kannenberg. W skład wydziału weszli: Andrzej Bajda, Józef Bromowicz, Klaudyusz Dębicki, Jan Górka, Józef Haluch, Andrzej Kłeczek, dr Maryan Lang, Kazimierz Lubaszek, Antoni Marcinkowski, Jan Mayer, Adam Młodzianowski, dr Jan Nowicki, Stanisław Nowak, dr Sebastyan Stafiej, Karol Sikorski, dr Rudolf Sikorski, Feliks Turowski i Stanisław Wyrobek. Zastępcy członków wydziału: Karol Cyfrowicz, Stanisław Derechowski, Kazimierz Kaute, Emil Kurowski, Jan Kanty Łuniewski, Michał Magiera, Józef Parczyński, Izydor Sztandynger i Stanisław Zalewski.

Po wyborach na wniosek członka komisyi re-

wizyjnej p. Górki uchwalono wydziałowi absolutoryum i przystąpiono do dyskusyi nad sprawozdaniem. Dyskusya była bardzo ożywiona. Zabierali w niej głos pp. dr Weiner, dr Sikorski, prof. Nycz, Haller i inni. Na zarzuty, w dyskusyi podnoszone, odpowiedział radca dw. Biliński, poczem po przemówieniu pp. prof. Nycza i Sikorskiego obrady zamknięto.

Kronika.

Kraków, sobota 3 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Wig. Erazma i Pauli.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 37; zachód o godz. 7 m. 39; długość dnia godzin 16 min. 02.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmienne, potem większe zachmurzenie, niepewna pogoda, chłodno, półn.-wschodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Halka".

Teatr w parku Krakowskim: „Synowa ze suteryn".

Zgromadzenie właścicieli realności w Radzie powiatowej o 7 wiecz.

Zgromadzenie oficyantów, podurzędników i woźnych z całego Krakowa w hali zbożowej, o g. 7 wiecz.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Pierwsza wystawa niezależnych urządzona staraniem Związku powszechnego artystów malarzy i rzeźbiarzy w budynku przy placu św. Ducha, od godziny 10 rano do godziny 6 po południu.

Z teatru miejskiego. Trzy ostatnie wieczory kończącego się sezonu naszego dramatu wypełniły dwa występy gościnne Kazimierza Kamińskiego, na których znakomity artysta powtórzył świetne swe kreacye w „Kupcu weneckim" i w „Intratnej posadzie" oraz „Wesele" Wyspiańskiego Podobnie jak na wszystkich poprzednich występach jego, tak i na tych dwóch ostatnich, publiczność wypełniła teatr doszczętnie i gorącemi oklaskami wyraziła gościowi warszawskiemu swe szczere uznanie i podziękę, za szereg niepowszednich wzruszeń artystycznych, jakich doznawała w ciągu jego gościny.

Dziwnym zbiegiem okoliczności „Wesele", które otworzyło przed sześciu laty pierwszy rok kampanii dyr. Solskiego, zamknęło ją także wczoraj. Było to dziewięćdziesiąte siódme przedstawienie podniosłego tego utworu, który niesłabnącą swą swą siłą i dramatyczną ekspressyą, potęgą uczucia i lotem poetyckim, zdobył sobie niewzruszone miejsce w repertoarze, jako prawdziwy klejnot naszej literatury dramatycznej.

Wczorajsze pożegnalne przedstawienie sezonu przyniosło nam także w roli panny młodej interesujący debiut panny Ewy Woyniewiczównej, młodej adeptki scenicznej, uczenicy szkoły dramatycznej p. K. Gabryelskiego.

Pomimo tremy krępującej nieodłącznie każdy pierwszy występ na deskach scenicznych, panna Woyniewiczówna umiała bardzo dobrze przedstawić swe warunki i zdolności. Debiutantka przygotowała rolę z wielką starannością, mówiła i akcentowała tekst ze zrozumieniem. Ładny głos i wyraźna dykcya, dobra postawa i zręczne ruchy, pewna finezya i pogoda w grze fizyognomii dobrze usposobiły publiczność dla debiutantki, która wykazywała duże ożywienie i pewność siebie rzadko w tym stopniu spotykaną u debiutantek. Nie ulega wątpliwości, że p. Woyniewiczówna posiada dużo zadatków na artystkę, a zdobyty w szkole dramatycznej pod sumiennem kierownictwem p. Gabryelskiego zasób rutyny może być podstawą, na której praktyka sceniczna młodej artystki z korzyścią będzie mogła się oprzeć.

Równocześnie żegnała się wczoraj ze sceną krakowską p. Helena Arkawinówna, która na sezon nadchodzący przenosi się do teatru w Łodzi. Liczne grono wielbicieli talentu artystki i szersza publiczność gorącym oklaskiem przywitała i pożegnała artystkę, która w ciągu ośmioletniego na scenie krakowskiej pobytu trwale i sympatycznie zapisała się pracą swą i talentem w pamięci publiczności krakowskiej. Ubytek p. Arkawinówny w zgranym zespole żeńskiego personalu naszej sceny da się niewątpliwie dotkliwie odczuć. *wp.*

I. Popis uczniów Instytutu muzycznego odbył się wczoraj wieczór w sali starego teatru przy niezwykle licznym udziale publiczności, która miała sposobność skonstatować bardzo znaczne postępy u poszczególnych uczniów i uczenic. Dzisiaj wieczór odbędzie się drugi popis, który wzbudza wielkie zainteresowanie.

W pałacu sztuk pięknych w Krakowie urządził prof. Jerzy hr. Mycielski wystawę obrazów dawnych malarzy polskich, holenderskich, włoskich, francuskich i niemieckich. Wśród 40 kilku obrazów i rysunków najwybitniejsze miejsce zajmują pośród dzieł polskich artystów: religijny obraz cechowy krakowski z 1516 r., z kościoła parafialnego w Niegowici, portrety kilku Polaków z XVIII stulecia, 3 utwory Aleksandra Orłowskiego, pierwszy raz wystawiony portret Zygmunta Krasińskiego przez Ary Scheffera z 1850 r., utwory Stattlera, Grottgera, Norwida, Maszkowskich itd.

Z wystawy „Niezależnych". W ostatnich czasach zostały zakupione następujące obrazy: Bryniarskiego St. „Wawel", Grotta T. „Róże", Małachowskiego Sotera „Zima" i „Capri", Podgórskiego St. „Fala", Zarzyckiego Wiesława „Widok z okna", Żelechowskiego Kaspra „Przemoc". W najbliższych dniach będzie wystawa „Niezależnych" skompletowana świeżo nadesłanemi dziełami.

Wycieczka do salin wielickich. — Staraniem Twa Bratniej Pomocy Medyków odbędzie się we środę dnia 7 b. m. naukowa wycieczka do salin w Wieliczce. Liczba osób ograniczona do 40. Wyjazd z Krakowa o godz. 8 rano; punkt zborny: poczekalnia II klasy na dworcu kolejowym. Koszta wycieczki wraz z windą parową i biletem kolejowym dla członków Twa 1 K 50 hal., dla gości 2 K. Wycieczkę będzie prowadził prof. Odon Bujwid. — Zgłoszenia: Coll. novum, sala IV, od 6—7 wiecz. do 6 b. m.

Wycieczka naukowa do Czerny. Staraniem zarządu „Koła historyków U. U. J." we wtorek dnia 6 b. m. odbędzie się wycieczka naukowa zbiorowa do Czerny przy współudziale wszystkich zaproszonych pp. profesorów. Punkt zborny na dworcu kolejowym o g. 1 i pół popoł.

Festyn Rady opiekuńczej pol. Związku młodzieży rękodzielniczej z nadzwyczaj oryginalnym i bogatym programem, odbędzie się w niedzielę dnia 4 b. m. w Parku krakowskim. Muzyka 13 p. p. — Trzechsetny gość otrzymuje nadto nagrodę pieniężną.

Muzykalno-wokalny wieczór esperantystów odbył się we wtorek wieczorem w sali Saskiej przy licznym udziale publiczności. Na interesujący program wieczoru złożyły się przemówienie p. Zielenkiewicza o znaczeniu esperanta, gra na skrzypcach artysty-muzyka p. Jana Soji, śpiew solowy p. H. Miętkówny, uczenicy prof. Bursy, oprócz tego gra na skrzypcach p. Rosenstocka, ucznia prof. Lalewicza. P. Bursa odśpiewał hymn esperancki, a znany w świecie esperanckim poeta p. Stanisław Karolczyk (pseudonium Eska) oddeklamował swój własny wiersz p. t. „Du blankaj rosoj". Akompaniawał z precyzyą i subtelnością prof Wallek-Walewski. Na zakończenie amatorska trupa odegrała po esperancku komedyjkę Tristana Bernarda p. t. „Pościg papy za córeczką"; grą swoją wywoływali amatorzy salwy śmiechu wśród publiczności. Wszystkie punkta programu wypadły bez zarzutu; publiczność nagradzała wykonawców częstemi oklaskami i wywoływaniami.

Wieczór esperancki wykazał dźwięczność i łatwość esperanta oraz usposobił publiczność życzliwie dla „Societo Esperanto", które z powodzeniem urabia grunt pod wszechświatowy kongres esperantystów, mający się odbyć w naszem mieście w sierpniu 1912 roku. Szkoda tylko, że najobojętniejsi są dla tego języka najbardziej osobiście interesowani t. j. krakowscy kupcy.

Ze szkoły cukierniczej. Dnia 31 maja b. r. odbyło się zakończenie roku szkolnego w uzupełniającej szkole zawodowej cukierników i piernikarzy w gmachu Akademii handlowej. Do zebranych uczniów przemówił pierwszy kierownik szkoły J. Kanenberg, zaznaczając, że uczniowie robili w naukach bardzo zadowalające postępy, poczem rozdał świadectwa. W ciepłych słowach przemówił następnie do uczniów radca Z. Mendelsburg w imieniu Izby handlowej. Prezes Stow. cukierników p. J. Siermontowski podziękował dyrektorowi i gronu nauczycielskiemu, oraz instruktorowi zawodowemu p. Urbańskiemu za niestrudzoną pracę około rozwoju szkoły, oraz odstąpienie swej pracowni bezinteresownie na nauki praktyczne. Następnie p. Urbański rozdał nagrody sześciu najlepszym uczniom, dziękując w imieniu uczniów Stowarzyszeniu, jakoteż przedstawicielom władz za poparcie i utrzymanie szkoły.

Demonstracya socyalistów. Podczas wczorajszego zgromadzenia wyborców ze sfer kolejowych w sali krak. Rady miejskiej, usiłowali socyaliści wtargnąć na zebranie. Gdy ich do gmachu nie wpuszczono, wznosili okrzyki i odśpiewali „Czerwony sztandar". Policya zmusiła demonstrantów do rozejścia się. Obrady wyborców nie zostały przez tę demonstracyę zakłócone i przekonały jedynie zebranych, jak jednostronnie pojmują socyaliści wolność zgromadzeń i wolność głosu.

Upadek z okna. Wczoraj około godz. 9 wieczorem w domu przy ulicy Kanoniczej l. 11 wypadł z okna na bruk podwórca 11-letni chłopiec. Szczęśliwym trafem upadł na nogi, lecz już po upadku stracił równowagę i runął twarzą na ziemię, przyczem odniósł liczne obrażenia: złamanie nosa, które spowodowało silny krwotok, rozcięcia czoła nad oczyma i t. d. Pomimo to jednak był przytomny i lekarzowi pogotowia ratunkowego sam odpowiadał na wszelkie pytania. Po opatrzeniu ran pogotowie odwiozło go do szpitala św. Ludwika; na razie nie grozi mu poważniejsze niebezpieczeństwo.

Wypadek przy pracy. Wczoraj o godz. 6 popoł. do lokalu Pogotowia ratunkowego zgłosił się niejaki Franciszek Kaczor, robotnik, któremu przy pracy ręka prawa wpadła pod piłę tartaku, która urwała palec środkowy, a wskazujący palec zmiażdżyła. Po tymczasowym opatrunku odesłano go do szpitala św. Łazarza.

Rewanże małżeńskie. Pomiędzy mieszkającymi w Dębnikach, na ul. Podgórskiej 34 małżonkami Dzierzbińskimi zaszło przed tygodniem małe nieporozumienie, które zakończyło się poranieniem męża przez popędliwą małżonkę, Wiktoryę, dość poważnie brzytwą w brzuch — o czem w swoim czasie pisaliśmy. Mąż poprzysiągł jej widocznie odwet, który doprowadził do skutku wczoraj po południu. — Zrewanżował się swojej połowicy w ten sposób, że zaczął ją bić kijem po głowie. Małżonka wezwała interwencyi agenta policyjnego, który obronił ją przed dalszymi ciosami i wezwał pogotowie ratunkowe do opatrzenia rany p. Wiktoryi. Opatrunku jednak nie można było uskutecznić, gdyż p. Wiktorya, z punktu widzenia estetycznego słusznie, nie chciała się pozbyć ozdoby głowy, włosów, które należałoby ostrzydz. Wobec tego pozostawiono ranioną „opiece" domowej — męża.

Wyrok w procesie o zamach dynamitowy. Ze Stanisławowa donoszą: W procesie przeciw małżeństwu Feliksowi i Waleryi Dworskim, oskarżonym o zamach dynamitowy, popełniony rzekomo przez Dworskiego, powodowanego zazdrością o żonę, celem zgładzenia Wojciecha Mroczki, którego podejrzywał o utrzymywanie stosunków z żoną, zapadł wyrok. Przysięgli zaprzeczyli wszystkie pytania co do winy Dworskich, wobec czego trybunał oboje oskarżonych uwolnił.

Podział gminy. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski w sprawie podzielenia gminy Laszki Murowane (polit. powiat Stary Sambor) i utworzenia z niej dwóch samoistnych gmin administracyjnych pod nazwą Laszki Murowane miasto i Laszki Murowane wieś.

Na śmierć przez powieszenie. Z Wiednia telegrafują: Oskarżona o morderstwo krawcowej Weissównej Marya Bartunek została skazaną na karę śmierci przez powieszenie.

Pojedynek. Z Nowego Sadu na Węgrzech telegrafują: Wczoraj odbył się tu pojedynek na szable między członkami serbskiego kongresu kościelnego Miladinowiczem i Simiczem. Simicz ma przeciętą żyłę na prawej ręce, drugi został lekko zraniony w głowę.

Napad bandytów na cyganów. Z Radomska donoszą: W poniedziałek o godz. 6 wieczorem w lesie rendzińskim w odległości półtory wiorsty od wsi Jasień, a 15 — od Radomska, 11 bandytów, rekrutujących się z ludzi młodych, dokonało śmiałego napadu na tabor cyganów, którzy tam mieszkali w namiotach już od tygodnia. Bandyci oblegli wokoło cały tabor, uzbrojeni w brauningi, zażądali wydania im pieniędzy oraz biżuteryi.

Cyganie, zarówno i cyganki na klęczkach błagali bandytów, aby zabrali wszystko, lecz aby tylko darowali im życie.

Wywiązała się bójka pomiędzy bandytami a cyganami, poczem jedni z bandytów rozpoczęli ostrzeliwać tabor, inni zaś rabowali co się dało. Jeden z cyganów, stawiający opór, został zamordowany, drugi zaś ciężko ranny kulą brauningową.

Bandyci, zrabowawszy cyganom biżuteryi przeszło na 1300 rubli i kilka rubli pieniędzy, zbiegli niespostrzeżeni w kierunku Włoszczowy i Przedborza.

Zagadkowa zbrodnia. Donosiliśmy niedawno o znalezieniu w porcie w Odesie części tułowia mężczyzny, zawiniętego w papier i obwiązanego szpagatem. Rozpoczęły się poszukiwania dalszych części zamordowanego w tak okrutny sposób mężczyzny. W tych dniach dzieci, bawiące się nad morzem, zauważyły, że prąd wody od strony bramy przystani Karantinnej niósł zwłoki ludzkie. Wydobyto je natychmiast z wody i okazało się, że są to brakujące części znalezionego już tułowia mężczyzny. Przybyły natychmiast władze sądowe, policyjne i lekarskie, które po obejrzeniu odnalezionych w ten sposób zwłok odesłały je do ambulatoryum anatomicznego przy starym cmentarzu chrześcijańskim, gdzie dr Porywajew dokonał oględzin i badań. Znaleziona część zwłok zawinięta była w biały gruby papier i owiązana szpagatem angielskim — znajdowała się ona dość długo w wodzie i była rzucona do niej równocześnie ze znalezioną już przedtem częścią tułowia. Części miękkie miednicy były tak misternie odcięte, że mógł to zrobić tylko chirurg. Oględziny stwierdziły, że zabity był żydem, lub też mahometaninem. — Po oględzinach odesłano resztę zwłok do kliniki uniwersyteckiej.

Odznaczenia. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał profesorowi filii IV. gimnazyum we Lwowie Romanowi Palmsteinowi i profesorowi III. gimnazyum w Krakowie, kierownikowi I. szkoły realnej w Krakowie Janowi Dziurzyńskiemu tytuł radcy szkolnego z uwolnieniem od taksy.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 2 czerwca.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Bernard Strauch ze Lwowa, inż. Józef Sommer z Kralowego Pola, nadpor. Rudolf Knelle z Freistadtu, por. Franciszek Lucker, Ferdynand Köhler z Wiednia, Edmund Szymański z żoną z Poznania, Jadwiga Köhlerówna, Aurelia Lenz ze Lwowa, Antoni Grabiański z Zakopanego, Ludwik Engelmann z Ołomuńca, Józef Majering z Krakowa, Ryszard Rzyhak z Berna, Werner Wihlidal z Opawy, Edmund Berozowski z Petersburga, Stanisław Domidajski z Gorlic, Leon Klatte z Warszawy, Zygmunt Weiner z Nowego Sącza, Czesław Dąbrowski z żoną z Lublina, Magdalena Wizel z Warszawy, Antoni Szmigiel z Rzeszowa, N. Rosenbaum z Wiednia.

HOTEL KRAKOWSKI: Antoni Filipowski z Karczewa (Pozn.), Amalia Weingert z córką z Zawiercia (Król. Pol.), Emilia Kochanowska z Wołczyszewic, dr Antoni Byczkowski z córką z Piotrkowa, Edward Harsdorf z żoną z Kamieńca Podolskiego, Mieczysław Kesiński ze Lwowa, Adam Filipowski z Jaworowa (Pozn.), Adam Zybler z żoną z Warszawy, Adolf Zybler, Benjamin Bieżyński z żoną z Tomaszowa (Król. Pol.), Józef Wiśniewski ze Lwowa, Jan Dutkiewicz z Nowego Dworu (Król. Pol.), Władysław Karpiński z Bochni, Czesław Łaskiewicz Stanisława Nittner z córką, z Warszawy, Teofil Maroński z Przemyśla, Franciszek Romański z żoną z Poznania Jakób Pakulski z żoną z Berlina.

HOTEL SASKI: hr. R. Morstin, M. Laskowski z Warszawy, hr. T. Wodzicka z Kościelnik, F. Goszeński, R. Zakrzewski z Warszawy, W. Gołębiowski, J. Kobylańska z Król. Pols., A. Lisowski ze Lwowa, K. Klier, H. Weiss z Wiednia, R. Ostrejko z Litwy, L. Lewy Hallanden z Paryża, J. Popławska z Warszawy, K. Jędrzejowicz z Rudki, J. Zając z Krakowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

W Karlsbadzie
ordynuje, jak dawniej, 3396 10 0
Dr MICHAŁ SLIWINSKI
Mühlbrunnstrasse „König von Preussen".

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 2 czerwca. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 285·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 278·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 389·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 250·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 122·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 34·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 507·—. Clary 40 złr. m. k. 155·—. Palffy 40 złr. —·—. Czerw krzyża Tow. austr. 10 złr. 68·50. Czerw. krzyża węg Tow. 5 złr. 46·70. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 75·—. Salma 40 złr. m. 252·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. ·—. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 245·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 506·—.

Berlin, 2 czerwca. Austryackie banknoty 85·30. Spirytus —·—.

Paryż, 2 czerwca. Renta 3-prc. 96·25. Mąka 35·80.

Frankfurt, 2 czerwca. Austr. kred. 202·—. Koleje państwowe —·—. Disconto 187·90. Laura —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 2 czerwca. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 643 50, węg. Zakł. kred. 812 —, Angiobanku 321 25, Unionbanku 613 50, Länderbanku 538 —, Bankverein 640 25, Bodencredit 12 65, Galic. Banku hipotecznego 704 —, Kolei państwowych 752 —, kolei południowej 110 50, kolei północnej 52 —, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 808 —, Rima Muranyi 674 —, Praskiego Tow. żelaznego 26 92, Fabryki broni 760 —, Akcye tureckie tyt. 337 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 798 —, Obl. węg. indemnis. — —, Renta majowa 92 45, Austr. renta koron. 92 35, Węgier. renta koron 91 20, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 —, 4% Listy Banku hip. 93 75, 4¼% Listy Banku hip. 99 35, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4½% Listy Banku kraj. 99 85, 4% Gal. Obl. propin. 98 40, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65 4% Pożyczki m. Lwowa 93 75, Losy tureckie 248 — Marki 117 .7, Ruble 254 —, Rosyj. pożyczka 104 05, Akcye praskiego banku kredyt. — —, 4% pożyczka m Krakowa 91 40, Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½% 656 —.

Usposobienie: rezerw.

Berlin, 2 czerwca (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 202·25; Austr. kolej państw. 150·—; Disconto 187·62; Tow. handlowe 166·—; Warszawsko-wiedeńskie 230·75; Losy tureckie 173·25; włoskie —·—; Noty austr. 85·25; Wiedeń krótki —·—; Noty rosyjskie 215·50; Nowy Jork 420·—; 4½ polsk. listy zastawne 94·40; Ameryk. noty 419·75; 3% pruskie konsole 83·90; Lombardy 21·87; Reichsbank 135·75; Packetfahrt 137·62; Warszawa krótkie —·—.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu
w Krakowie, Rynek główny l. 25 (dom własny) Telef. Nr 427.

wynajmuje w specyalnie na ten cel urządzonym, stalą opancerzonym skarbcu
Schowki (Safe Deposits)
do dyskretnego i bezpiecznego przechowywania depozytów pod własnym kluczem.
Należytość roczna za najem schowka zależy od jego wielkości i wynosi K 30·—, K 50·— lub K 75·—
Bliższych wiadomości udziela Oddział Depozytowy Banku w lokalu parterowym. 4240 2 8

przyjmuje wkładki oszczędności na
Książeczki wkładkowe
za dziennem oprocentowaniem.
Kwoty do K 5000·— dziennie wypłaca Bank bez wypowiedzenia,
kwoty ponad K 5000·— wypłaca się również bez wypowiedzenia, lecz za poprzedniem porozumieniem się z Dyrekcyą.
Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kantor wymiany
wydaje
akredytywy i czeki na wszystkie znaczniejsze miejsca kąpielowe krajowe i zagraniczne
kupuje i sprzedaje
listy zastawne, obligacye, pożyczki, renty, losy etc. po najkorzystniejszymi warunkami
realizuje
wszelkie kupony i wylosowane efekta krajowe bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi, oraz
wykonuje
zlecenia kupna i sprzedaży efektów na giełdach krajowych i zagranicznych

The Roller Skating Ring „WROTNISKO" w Krakowie, ul. Rajska 12
urządza II. Meeting, połączony z wieczorem Weneckim przez 3 dni Zielonych Świąt w drugim seansie t. j. w sobotę, niedzielę i poniedziałek. — Szczegóły na afiszach. Codziennie 2 seanse sportowe: I. od 10—1 w południe, II. od 4—11 wieczór. — Muzyka wojskowa. — Bufet na miejscu. 1915 5

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w mieście i na prowincyi. Telef. 150.
4 125 0

Pokój umeblowany
na II piętrze przy ul. Jana 26, do wynajęcia od 1 czerwca. 193 10 0

ARTYSTYCZNE skromne i wytworne UMEBLOWANIE
Józef Sperling
Kraków, Dunajewskiego 7.
39 109 0

Książki na lato
wysyła w praktycznych, specyalnych skrzynkach
Czytelnia naukowa i beletrystyczna
w Krakowie, ul. św. Jana l. 4.
Wydane świeżo katalogi zawierają ostatnie nowości polskie, francuskie, niemieckie i angielskie. Katalog ogólny 1·30 K, beletrystyczny 1 K, naukowy 60 h. wraz z przesyłką. 21 1 0

Zakład pogrzebowy „Concordia"
JANA WOLNEGO
Plac Szczepański L 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 131 0
W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

4383 Nr ins. 26
Hala licytacyjna
c. k. Sądu powiatowego cywilnego
w Krakowie, ul. św. Jana l. 3.
W sobotę dnia 3 czerwca 1911 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano będzie sprzedany:
Aeroplan z motorem.
Kraków, dnia 1 czerwca 1911.
Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

Wydawnictwa „Nowej Reformy"
58 82 0 Koron
Józef Gława. Oporni, powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów 4·—
B. Bolesławita. Para Czerwona, powieść w 2 tom. 2·40
— Przed burzą, sceny z r. 1830, 1 tom 1·20
— Emisaryusz, wspomnienie z r. 1838 1·20
— Nad Spreą, powieść 1·20
— Nad modrym Dunajem, powieść 1·20
J. U. Niemcewicz. Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi —·40
Do nabycia w Administracyi „N. Reformy", oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Założony w r. 1872
Zakład artystyczno-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH
Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.
wykonuje grobowce i pomniki, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz posiada wielki wybór pomników z piaskowca, marmuru i granitu
161 51 300

Hygieniczne kolacye jarskie:
Pierożki, kluseczki, wielki wybór sałat, kawa z ciastkami, kakao z ciastkami, rożny przysmaki, potrawy jajeczne i legumin słodkie; porcye i kompoty. Tanio. Kawa, herbata, kakao, czekolada, śniadania szwajcarskie. — Podwieczorki od godziny 4 po poł.
Kuchnia Jarska „Przyroda"
Kraków, ul. św. Krzyża l. 7 (róg Mikołajskiej). Czytelnia pism odficie zaopatrzona. 183 9 0

Zakład fryzyerski
przy pryncypalnej ulicy w Krakowie, jest zaraz bardzo tanio do odstąpienia. Można też nabyć na raty. Bliższych informacyi udziela Biuro ogłoszeń w Krakowie, za okazan. kwitu pocztowego. 205 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski